

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Politologica 26 (2021)

ISSN 2081-3333

DOI 10.24917/20813333.26.7

*Sławomir Czapnik**

Uniwersytet Opolski

ORCID: 0000-0001-6479-5066

Wolnościowe pokolenie ośmiu gwiazdek? O generacyjnym wymiarze sprzeciwu wobec klerykalizacji życia społecznego w Polsce

Wstęp

Kiedy 22 października 2020 roku Trybunał Konstytucyjny Julii Przyłębskiej – organ o skądinąd wątpliwej legalności – wydał orzeczenie, które nieomal całkowicie zdelegalizowało aborcję w Polsce, rozpętały się protesty Ogólnopolskiego Strajku Kobiet, które przetoczyły się przez całą Polskę. Uzasadniając swoje rozstrzygnięcie, które zmuszało kobiety do rodzenia nawet mocno uszkodzonych płodów, organ ten tak pisał w uzasadnieniu decyzji:

życie ludzkie jest wartością w każdej fazie rozwoju i jako wartość, której źródłem są przepisy konstytucyjne, powinno być chronione przez ustawodawcę, nie tylko w formie przepisów gwarantujących przetrwanie człowieka jako jednostki czysto biologicznej, ale także jako bytu całościowego, dla którego egzystencji niezbędne są również odpowiednie warunki społeczne, bytowe, kulturowe, w całości składające się na istnienie jednostki (cyt. za: kb/kab, adso 2021).

Orzeczenie (pseudo)Trybunału Konstytucyjnego stanowiło zwieńczenie toczonej od lat przez Kościół katolicki i konserwatywnych polityków batalii o faktyczną, całkowitą delegalizację aborcji w Polsce. Oficjalnie w Polsce wykonuje się rocznie około tysiąca zabiegów aborcyjnych, w rzeczywistości jednak liczba ta sięga zapewne – są to dane szacunkowe – 150 tysięcy, z których wiele wykonywanych jest za granicą, zwłaszcza w państwach sąsiadujących z Rzeczpospolitą Polską (Lepiarz 2021).

Już kilka lat temu, w trakcie poprzedniej próby narzucenia wszystkim Polkom dogmatów katolickich, liderka Strajku Marta Lempart bojowo stwierdziła:

Nie boimy się. Mordercy kobiet, myślicie, że to będzie trwało wiecznie. Że zawsze będziecie mieli władzę. Że możecie robić z nami, co chcecie. Zobaczymy! Zobaczymy! Zrobimy wam „czarny poniedziałek”! A potem następny, a potem następny. Do samego końca, naszego lub waszego! I zaskandowała: „Buduj rządzie, te więzienia, będziesz miał tam posiedzenia!” (cyt. za: Suchanow 2020: 25).

* czapnik.slawomir@gmail.com

Skala protestów kobiecych, największa po roku 1989, każe zastanowić się, czy tłumnie uczestniczące w nim nastolatki i młode kobiety nie zyskały dzięki nim generacyjnego, formacyjnego doświadczenia. Jeżeli przyjąć roboczo taką możliwość, należałoby odpowiedzieć na pytanie, jaka jest charakterystyka tego pokolenia, jakie są jego bolączki i postulaty. Niniejszy tekst stanowi zarys analizy pokolenia kobiet, które wyszły na ulice, buntując się przeciwko porządkom w kraju – zarówno na poziomie makro, jak i mikro – krzycząc: „Jebać PiS” (***** ***, osiem gwiazdek).

Materializm kontra mistyka

Wydaje się rzeczą więcej niż zasadną, nawet jeśli nie do końca uświadomioną przez protestujące Polki (i Polaków), by manifestacje przeciwko zaostrzeniu prawa antyaborcyjnego w roku 2020 potraktować w kategoriach materialistycznego oporu wobec sączącej się niczym trucizna propagandowej afirmacji heteroseksualnych małżeństw i prokreacji. To bunt zasadny w kategoriach pracy emocjonalnej (np. opiekuńczej) i nieodpłatnej pracy seksualnej, którą przeciwstawia się mistycyzmowi rodzinnemu i rozrodczemu. Kobiety pragną odzyskać własność swoich ciał i wolność swoich decyzji życiowych, próbują odebrać je politykom i duchownym katolickim, których roszczenia niszczą ich swobodę dysponowania sobą.

Linie rozumowania katolickiego fundamentalizmu zapewne najprościej i najdosadniej wyraził doradca prezydenta Andrzeja Dudy, Andrzej Zybortowicz, mówiąc wprost: „Kiedy w macicy znajduje się mieszany materiał genetyczny, kobieta przestaje być właścicielem swojej macicy” (cyt. za: Nowiński 2021). Przypomina to sławetną wypowiedź prymasa Stefana Wyszyńskiego, który w roku 1975 zauważył: „Matka ma prawo do swego ciała, ale nie ma prawa do poczętego dziecięcia, bo ono jest własnością Boga i narodu” (cyt. za: Suchanow 2020: 606–607). Mamy tu do czynienia z agresywną ingerencją w cielesność kobiet, próbą swoistej nacjonalizacji i katolicyzacji ich ciał, odbierania im prawa do decydowania o samych sobie.

Rodzi to oczywistą reakcję: coraz więcej Polek jeździ do Czech i na Słowację, aby poddać się zabiegowi sterylizacji, zaś po wyroku TK liczba zapytań o takie zabiegi wyraźnie wzrosła (Nowak 2021). Przyczyna tego stanu rzeczy jest prosta:

Kobiety, które poddają się zabiegowi sterylizacji za granicą, tłumaczą, że robią to właśnie po to, by nie znaleźć się w sytuacji, w której będą musiały ciężę (niechcianą lub np. z wadami letalnymi płodu) usunąć. Jednym słowem – są pewne, że dzieci w przyszłości mieć nie chcą – niezależnie, czy chodzi o pierwszą, czy o kolejną ciężę (Nowak 2021).

Sprzeciw wobec przymuszania do rodzenia wynika z trzeźwego, materialistycznego podejścia do kwestii rozrodczości, zwłaszcza zaś do wydawania na świat dzieci niechcianych, w tym poważnie – a niekiedy nawet i śmiertelnie – chorych. Wiąże się to jednakże z bardziej uogólnionymi procesami społecznymi, ideologicznymi i politycznymi, którym należałoby się teraz bliżej przyjrzeć.

Już w latach 80. XX wieku Simone de Beauvoir, w odpowiedzi na pytanie o dokładny związek między opresją patriarchalną a opresją kapitalistyczną, stwierdziła: „Rzecz jasna, praca domowa nie wytwarza żadnej (kapitalistycznej) wartości dodatkowej. To różna kondycja od tej, w której pracownik jest okradany z wartości

dodatkowej swej pracy. Chciałabym wiedzieć, jaka jest dokładna relacja między nimi. Przyszła strategia kobieca zależy od tego” (cyt. za: Fraad, Resnick, Wolff 2009: 19). Jak ironicznie zauważają Harriet Fraad, Stephen Resnick i Richard Wolff, na każdego rycerza w lśniącej zbroi czeka zamek, który należy wysprzątać. Owo odwołanie się do świata feudalnego nie jest bynajmniej przypadkowe.

W odróżnieniu od procesów klasowych, które mają naturę ekonomiczną, amerykańscy autorzy zauważają procesy genderowe, które są kulturowe czy też ideologiczne. Ich zdaniem procesy te łączą się z produkcją i dystrybucją znaczeń. Przez procesy genderowe można rozumieć procesy definiowania specyficznej różnicy między ludźmi – dosłownie: co znaczy być kobietą lub mężczyzną – i społecznego dystrybuowania takiego znaczenia. Życie jednostki jest kształtowane przez społeczne procesy klasowe, a także procesy genderowe w tym społeczeństwie. W gruncie rzeczy to, jak ludzie produkują, pozyskują i dystrybuują wartość dodatkową pracy, zależy od tego, jak produkują, dystrybuują i odbierają definicje tego, co znaczy być mężczyzną lub kobietą (Fraad, Resnick, Wolff 2009: 20–21).

Mężczyzna dystrybuuje porcje „wyciśniętej z żon” feudalnej nadwyżki gospodarstwa domowego poza gospodarstwo domowe. Taka podporządkowana dystrybucja klasowa zapewnia innym warunki istnienia feudalnego gospodarstwa domowego. Przykładem tego są niektóre fundamentalistyczne protestanckie Kościoły, konserwatywne Kościoły rzymskokatolickie i żydowskie synagogi ortodoksyjne. Feudalne gospodarstwa domowe mogą dystrybuować do takich instytucji siłę roboczą kobiet w formie donacji pieniężnych, posiłków czy też usług w postaci czyszczenia, nauczania lub asysty klerowi. Feudalni mężowie mogą przechwytywać pracę dodatkową swych żon i dystrybuować jej część, aby zabezpieczyć pewne procesy kulturowe (religijne, genderowe) (Fraad, Resnick, Wolff 2009: 29).

Nieklasowe procesy realizowane przez wiele z tych instytucji, zauważają Fraad, Resnick i Wolff (2009: 29–30), obejmują nauczanie przeciwne kontroli urodzeń i aborcji. Takie nauczanie często przyczynia się do rodzenia nieplanowanych i niechcianych dzieci. Zobowiązanie do troski o te dzieci – uznawane przez te i inne społeczne instytucje za kobiece obowiązki – przywiązuje kobiety do ich ról w feudalnych gospodarstwach domowych. Kościoły rzymskokatolickie głoszą doktrynę zakazującą rozwodów, kontroli urodzeń i aborcji. Podkreślają, że kobiety nie są stworzone na boże podobieństwo i nie mogą sprawować funkcji kapłańskich. Z tego punktu widzenia prawdziwym powołaniem kobiet jest służba macierzyńska oraz służenie swoim mężom. I znowu, taka ideologia nie ogranicza się do Kościoła katolickiego, lecz jest spotykana w fundamentalistycznych Kościołach protestanckich i ortodoksyjnych żydowskich synagogach. Takie poglądy są kulturowymi uwarunkowaniami dla istnienia nadwyżkowej feudalnej pracy kobiet w gospodarstwach domowych. Co ciekawe, w instytucjach religijnych, które promują tego typu doktryny, to kobiety stanowią zdecydowaną większość aktywnych członków.

Seks w ujęciu Resnicka i Wolffa (2009: 71–72) to aktywność wiążąca się ze związkiem międzyludzkim. Z tego względu składają się nań rozliczne procesy – kulturowe, polityczne, przyrodnicze i ekonomiczne. Każda aktywność seksualna może zawierać – choć nie musi – intensywne uczucia dotyczące życia i miłości. Wiąże się to z procesami kulturowymi, czyli produkcją i dystrybucją znaczeń. Aktywność

seksualna zawsze łączy się z pewnymi procesami przyrodniczymi, funkcjami ludzkich mózgow i ciała, które biorą udział w seksualnej stymulacji, podnieceniu i satysfakcji. Seksu dotyczą również procesy ekonomiczne. Używanie umysłu i ciała w celu angażowania się w aktywność seksualną można uznać za pracę. Celem tej pracy jest produkcja doświadczeń seksualnych: stymulacji, podniecenia i satysfakcji. Ponieważ tego typu praca polega na świadczeniu usług seksualnych, można nazwać ją pracą seksualną. Aktywność seksualna może zawierać w sobie inne procesy ekonomiczne, takie jak wymiana rynkowa: dotyczy to sytuacji, gdy usługi seksualne są dystrybuowane jako towary. Seks może – choć nie musi – zawierać fundamentalne procesy klasowe: totalna praca seksualna składa się zarówno z pracy koniecznej, jak i pracy nadwyżkowej. Aktywność seksualna zwykle łączy się z procesami politycznymi, w ramach których władza nad różnymi aspektami tej aktywności jest dystrybuowana między jej uczestnikami. Wiąże się to z tym, iż indywidualne aktywności seksualne i związki różnią się w aspekcie definiującej je wyjątkowej kombinacji poszczególnych procesów ekonomicznych, kulturowych, politycznych i przyrodniczych. Jak ujął to Wilhelm Reich:

Póki nie dysponujemy niezbędną wiedzą, umiejętnościami zapewniającymi sukces, z konieczności musimy unikać walki na polach światopoglądu i kultury, których centrum stanowi kwestia seksualności. Gdy zaś nam się uda zająć mocną pozycję w kwestii kultury, dostaniemy do ręki wszystkie środki po temu, by jeszcze raz powiedzieć, że zahamowanie seksualne nie pozwala przeciętnemu młodemu człowiekowi racjonalnie myśleć i odczuwać. Musimy wystąpić przeciw mistryce, używając odpowiednich środków. Niezbędna do tego jest znajomość mechanizmów jej działania (Reich 2009: 132).

Reakcja, w Polsce skupiona wokół Kościoła katolickiego, odrzuca ziemskie szczęście. Narzędziem kontroli społecznej czyni rodzinę autorytarną i mistyczny moralizm. Reakcjonista żąda heroizmu (zwłaszcza od kobiet), każe znosić cierpienia, wytrzymywać niedostatki. Rewolucjonista również żąda wielu wyrzeczeń, których celem jest wywalczenie przyszłego szczęścia, jednak celem rewolucjonisty nie jest praca (która powinna zostać maksymalnie zredukowana), „lecz seksualna gra i życie we wszystkich formach od orgazmu po najwyższe osiągnięcia ducha” (Reich 2009: 145). Powtórzmy za Reichem:

Reakcjonista dowolnej maści potępia przyjemność seksualną (choć sam jej chorobliwie ulega), bo ona prowokuje i jednocześnie odstręcza. Nie potrafi rozwiązać w sobie sprzeczności między potrzebami seksualnymi a moralistycznym zahamowaniem. Rewolucjonista neguje chorą, perwersyjną przyjemność, bo nie jest to jego przyjemność, nie jest to seksualność przyszłości, lecz przyjemność konfliktu między moralnością a popędem, przyjemność społeczeństwa w warunkach dyktatury, *poniżona, brudna, chora* (2009: 146).

Klerykalna i nacjonalistyczna edukacja

Edukacja dzieci i młodzieży w kapitalistycznej Polsce po roku 1989 jest skrajnie zideologizowana, budowana na założeniu o konieczności formowania uczniów w duchu katolicyzmu i nacjonalizmu, które – jakkolwiek odrębne – scalają się w jedną

katolicko-narodową narrację, odrzucającą wartości oświeceniowe i wszelką postępowość. W jakimś sensie, biorąc pod uwagę epokę realnego socjalizmu, jest to projekt prawicowego radykalizmu, a może nawet konserwatywnej kontrrewolucji wymierzonej we wszystko, co kosmopolityczne i indywidualistyczne. Każda uczennica i każdy uczeń mają stanowić element narodowo-katolickiego kolektywu, w którym jednostka jest w gruncie rzeczy niczym, a narodowa zbiorowość – wszystkim.

W przypadku katolików faktyczny nacjonalizm jest zapoznany, działa aktywnie pod maską patriotyzmu. Rodzi to pewne napięcia na linii katolicko-nacjonalistycznej. I tak, duchowny katolicki i wykładowca Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w kontekście *Listu o patriotyzmie*, opracowanego przez Radę Społeczną Konferencji Episkopatu Polski, pyta:

Co zatem naprawdę jest zaprzeczeniem patriotyzmu? Przede wszystkim jest to kosmopolityzm, zdrada narodowa. To jest problematyka ważna, aż nadto aktualna, spychana, niestety, na forach dyskusji kościelnej na płaszczyznę polityczną. Tymczasem sama zdrada, w tym zdrada ojczyzny, stanowi poważne naruszenie prawa Bożego. Drugim zaprzeczeniem patriotyzmu jest szowinizm żywiący się ksenofobią, związany w sposób konieczny z bezkrytyczną deprecjacją innych narodów, przejawiający się w rezultacie w niezdolności do nawiązywania z innymi osobami stosunków opartych na poszanowaniu (Tomasik 2019: 108).

Należy jednak podkreślić, że ultrakatolicyzm polskiej nacjonalistycznej prawicy nie oznacza bynajmniej bezwarunkowego poparcia, udzielanego hierarchii katolickiej. Episkopat jest krytykowany, jeżeli nie wspiera nacjonalistycznej agendy. Tak stało się w roku 2017, kiedy Episkopat wydał dokument *Chrześcijański kształt patriotyzmu*. Senator PiS i historyk Jan Żaryn zauważył wówczas, iż „w polskiej tradycji ideowo-politycznej nacjonalizm nie ma nic wspólnego z nienawiścią”, zaś negatywne postrzeganie nacjonalizmu zostało po II wojnie światowej narzucone przez komunistów (Bodakowski 2017). Rzecz jasna wypowiedź Żaryna jest sprzeczna z faktami (Porter 2000). Wspomnijmy, że w Polsce międzywojennej Żydzi byli obywatelami drugiej kategorii, „wewnętrznym Innym”, ukazywano ich jako groźne kameleony i pasożyty na ciele polskiego katolicyzmu (Zubrzycki 2006: 57). Patrząc historycznie, polscy nacjonałiści zawłaszczali katolicyzm, przekształcając go z religii uniwersalnej w religię narodową. Roman Dmowski w broszurze *Kościół, naród i państwo* (1927) zauważył, że katolicyzm to esencja polskości, naród polski jest narodem katolickim (za: Zubrzycki 2006: 57). Tę samą myśl innymi słowami wyraził Jarosław Kaczyński w roku 2019: „Każdy dobry Polak musi wiedzieć, jaka jest rola Kościoła, musi wiedzieć, że poza nim jest – jeszcze raz to powtarzam – nihilizm” (cyt. za: Pacewicz 2019).

Zwykle jednak katolicyzm i nacjonalizm, przynajmniej na co dzień, stanowią nieomal syjamskie bliźnięta. Taka postawa odwołuje się do pewnego mitu. Każdy naród, zauważa Geneviève Zubrzycki (2006: 34), ma mit założycielski, łączący wątki wzrostu i rozwoju, kryzysu i oporu, zwycięstwa i powtórnych narodzin. Te mity zmieniają się w czasie, lecz wciąż trwają. Najbardziej istotnym polskim mitem jest nierozłączność Polski i katolicyzmu: *Polonia semper fidelis* (z łac. Polska zawsze wierna). Polska jako przedmurze chrześcijaństwa, broniące Europy przed niewiernymi;

Chrystus narodów, ukrzyżowany za grzechy świata; zmartwychwstała, aby zbawić świat. Naród, którego tożsamość jest strzeżona przez jego obrońcę – Kościół rzymskokatolicki, i chroniona przez jego Królową, cudowną Czarną Madonnę, Naszą Panią z Częstochowy. Naród, który dał światu papieża i uwolnił świat zachodni od komunizmu.

Jak podkreśla ksiądz Marek Filipczuk: „Zasady prawa naturalnego dostarczają, szczególnie w chaosie politycznym, nie tylko właściwej orientacji (służą za busolę życia społeczno-państwowego), ale i zakotwiczenia w Bogu, który jest dla nich ostatecznym źródłem mocy wiążącej”, zaś

Kościół dwojako przyczynia się do kształtowania dojrzałego sumienia w człowieku: jako Matka i jako Nauczycielka. Należy jednak od razu dodać, że *Ecclesia* jest najpierw *Mater*, która rodzi i wychowuje dzieci, potem dopiero *Magistra*. Ponieważ sumienie w swej istocie jest rzeczywistością religijną, dlatego właściwym miejscem formacji sumienia jest Kościół; w nim sumienie wzrasta i dojrzewa, a posługa ta poparta jest autorytetem samego Jezusa Chrystusa i asystencją Ducha Świętego (Filipczuk 2017: 67, 69).

W kwestii wychowywania dzieci, co godne uwagi, duchowni katolicycy podkreślają naturalne prawo rodziców do postępowania w tej sferze w zgodzie z własnym sumieniem, lecz wyłącznie wtedy, kiedy życzeniem owych rodziców jest wychowywanie dzieci w duchu katolickiego fundamentalizmu. W przypadku chęci wychowywania dzieci niezgodnie z wytyczoną przez Kościół ścieżką sprawa wygląda tak, że władza rodzicielska może być ograniczana, co wyrażają słowa księdza Henryka Misztala:

[...] władza rodzicielska w tym przedmiocie płynie z prawa naturalnego i nie może być ograniczona ani przez szkołę, ani przez inne instytucje, chyba że rodzice wychowywaliby swoje dzieci w duchu poglądów sprzecznych z naturalnymi zasadami etyki i moralności. Jest jasne, że uprawnienia rodziców są tak pierwotne i niezbywalne, iż tylko w wypadku łamania prawa naturalnego czy zasad moralności władza państwowa, tj. sądowa, może ingerować w uprawnienia rodziców (poprzez ograniczenie, zawieszenie lub pozbawienie władzy rodzicielskiej) (Misztal 2009: 71).

Rzecz jasna Misztal uznaje za dogmat i niewzruszalny pewnik, że hierarchia katolicka ma prawo decydować, czym są owe tajemnicze „naturalne zasady etyki i moralności”. Powołuje się przy tym na swoją wiarę i swoją moralność: wiarę i moralność, które są nader partykularne i pozbawione uniwersalizmu *sensu largo* – wymagają uznania prymatu katolicyzmu nad innymi religiami i innymi systemami moralnymi, których w obecnym świecie jest wiele. Nie istnieje rozumowa, bezstronnie racjonalna droga dowiedzenia wyższości katolicyzmu nad konkurencyjnymi stanowiskami etycznymi, zwłaszcza zaś takimi, które nie wymagają podporządkowania się jakiegokolwiek – hierarchicznej (jak w katolicyzmie) czy niehierarchicznej (jak w islamie) – organizacji religijnej.

Jak ujmuje to ksiądz Skreczko, Kościół katolicki jako instytucja wychowawcza spełnia istotną rolę w kształtowaniu stosunków społecznych w naszym kraju (co, na dobre i złe, jest – przynajmniej na razie – faktem), zaś jego rola w kształtowaniu

kultury pedagogicznej rodziców jest niezwykle ważna (co, jeśli wziąć pod uwagę dane statystyczne, budzi pewną wątpliwość). Ów duchowny katolicki przekonuje również, iż jedynie w nierozzerwalnym związku małżeńskim może realizować się właściwie funkcja wychowawcza rodziny (Skreczko 2011: 437–38). Jest to sprzeczne z realnymi tendencjami – obecnie w Polsce co czwarte dziecko rodzi się w związku pozamałżeńskim, zaś jedynie (?) trzy piąte zawartych w roku 2020 małżeństw (wedle danych Głównego Urzędu Statystycznego) stanowiły małżeństwa wyznaniowe (głównie katolickie) (ads/kab 2021). Postulaty katolickie są zatem coraz dalsze od realiów życia rosnącej rzeszy Polaków.

Jak pisze Anna Dzięgielewska: „Jak od wieków Kościół był ostoją polskości, tak i teraz winien ją pielęgnować w sercach młodych ludzi” (2011: 210–211). Przestrzega ona przed antyklerykalizmem, który, „jak podkreśla każda encyklopedia, jest fundamentalistyczną i fanatyczną ideologią społeczno-polityczną, wymierzoną w Kościół i wrogo ustosunkowującą się do duchowieństwa jako takiego” (Dzięgielewska 2011: 205). Autorka podkreśla:

Patriotyzm, jako umiłowanie Ojczyzny, jest wiernością woli, idei narodowej oraz obroną interesu narodowego. Opiera się na tożsamości narodowej. Stanowi zrozumienie dziejów i budowanie przyszłości na trwałych korzeniach. To krzewienie polskości winno przybierać formę swoistej pracy organicznej, systematycznego uwrażliwiania na wartości niepodległościowe, takie jak: wiara, suwerenność, wolność (Dzięgielewska 2011: 207).

Ze strony autorów katolickich pojawiają się żądania o charakterze cenzorskim, gdyż:

Nie wszystko wolno w imię wolności religijnej, artystycznej, kulturowej albo w imię wolności badań naukowych. Religia, kultura, nauka, sztuka i technika podlegają ocenie moralnej i ocenie w aspekcie tego, czy nie naruszają czyichś naturalnych uprawnień. Jeśli celem państwa jest dobro wspólne w obszarze ziemskim, horyzontalnym, to celem państwa jest też ochrona naturalnych ludzkich uprawnień, także przed zagrożeniami ze strony religii, kultury, nauki, sztuki i techniki (Moskal 2019: 40).

Kościół i piekło kobiet

Dla wielu osób, przyzwyczajonych do wyłączenia kleru rzymskokatolickiego spod krytyki społecznej, szokująca była grafika Warszawskiego Strajku Kobiet, przedstawiająca znajdujący się w płomieniach kościół, nad którym unosiły się błyskawice. Grafika była podpisana słowami „Piekło kobiet”. Jerzy Kwaśniewski, prezes Ordo Iuris, uznał, iż jest to prosta ścieżka prowadząca do terroru politycznego (Osowski, mnie 2020). Jego zdaniem organizatorzy Strajku Kobiet nie tylko nawołują do nienawiści i przemocy, lecz czynią to skutecznie, czego rzekomym dowodem są ataki na świątynie i dziesiątki aktów wandalizmu, jakie dotyczą kościoły. Ma to być jakoby świadectwem „chrystofobii” (Osowski, mnie 2020).

Prawdą natomiast jest, że oprócz żądania świeckiego państwa, organizatorki Ogólnopolskiego Strajku Kobiet wysunęły postulat zerwania konkordatu. W tym kontekście nie mogą dziwić słowa prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego:

ataki na kościoły, to jest wydarzenie w historii Polski w tej skali całkowicie nowe [...]. Musimy bronić polskich kościołów, musimy ich bronić za każdą cenę. Wzywam wszystkich członków PiS i wszystkich, którzy nas wspierają do tego, by wzięli udział w obronie Kościoła, w obronie tego, co dziś jest atakowane i jest atakowane nieprzypadkowo (cyt. za: Kucharski 2020).

Gwoli ścisłości: ataki na kościoły i kler katolicki nie są w Polsce niczym nowym. Wystarczy wspomnieć, że podczas rabacji galicyjskiej spalono bądź splądrowano 50 świątyń i tyleż plebanii (Korczyński 2020: 50). Przywołanie tego wydarzenia w dziejach narodowych jest o tyle nieprzypadkowe, że tak jak chłopi pod zaborem austriackim uznawali kler katolicki za równy panom (szlachcie) i ciemiejący lud (chłopów), tak kobiety w dzisiejszej Polsce uznają księży za uciskających je i odbierających im – przy pomocy represyjnego aparatu państwa – podstawowe prawa człowieka.

Jak ujął to pewien jezuita i duszpasterz akademicki:

Jednakże ilość ludzi, którzy krzyczą i domagają się wolnego dostępu do aborcji, powinna dać ludziom Kościoła wiele do myślenia. Czy nie jest tak, że nasz przekaz Ewangelii jest zupełnie nieczytelny dla młodego pokolenia? Nie dotyczy to tylko świętości życia, wolności w Duchu Świętym, dbania o życie nie tylko dziecka, ale też matki („o. Paweł Kowalski...” 2020).

To kolejny przykład niby przyjaznego podejścia, które jednak nie dopuszcza rzeczowej debaty, a jedynie pouczanie innych, przekazywanie im jedynie słusznych prawd.

Inna rzecz, że zakazu aborcji nie ma w Ewangelii, a Ojcowie Kościoła – św. Augustyn i św. Tomasz z Akwinu – aborcję dopuszczali. Przez długi czas w chrześcijaństwie uznawano za Arystotelesem, że dopóki wieczna dusza nie wniknie w płód (w przypadku płodów płci męskiej 40. dnia po zapłodnieniu, płci żeńskiej – 90.) (Engelhardt 1974: 226), aborcja albo w ogóle nie jest grzechem, albo kary kościelne za nią powinny być o wiele niższe niż w przypadku terminacji ciąży w okresie późniejszym.

Część duchownych katolickich zachowywała się w sposób agresywny, nawiązując do niesławnej tradycji samooskarżeń i samokrytyki. Przykładem tego może być proboszcz parafii pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego w Ropicy Wielkiej. Zażądał on od przystępujących do sakramentu bierzmowania swoistej lojalności świadczącej, że nie popierają protestów kobiet. Warto przytoczyć fragment owego kuriozalnego dokumentu:

Ja, niżej podpisany kandydat do Sakramentu Dojrzałości Chrześcijańskiej, wobec Chrystusa obecnego w Najświętszym Sakramencie oświadczam, że nie popieram tzw. Strajku Kobiet: postulatów i żądań sprzecznych z treścią i zasadami naszej katolickiej wiary, na co mogłoby wskazywać obecne na moim koncie na fejsbuku przez dłuższy czas i rozpowszechniane wśród kolegów i koleżanek materiały pochodzące ze stron strajku kobiet i moje osobiste zdjęcia („Bierzmowanie pod warunkiem...” 2021).

Osoby, które wspierały protesty wpisami w mediach społecznościowych, miały zobowiązać się do ich usunięcia i jednocześnie oświadczyć: „Proszę Pana Boga o prze-

baczenie moich nierozsądnych zachowań i postanawiam przy pomocy Ducha Świętego być dzielnym świadkiem i apostołem CHRYSTUSA, PANA MOJEGO” („Bierzmowanie pod warunkiem...” 2021). Charakterystyczne jest, że ten katolicki duchowny wymusza podzielenie własnych przekonań, powołując się na argumenty o charakterze religijnym i nie przykładając większej wagi do przyczyn takich, a nie innych zachowań. Nie ulega wątpliwości, że jest to postawa o charakterze autorytarnym, niedopuszczającym żadnej racjonalnej dyskusji opartej na sile argumentów, nie zaś na argumentach siły.

Arcybiskup Marek Jędraszewski – podobnie jak politycy partii rządzącej – stwierdził nawet, że symbol protestów – znak błyskawicy – jest proweniencji hitlerowskiej, choć przypomina on raczej logo Grupy Szturmowej Szarych Szeregów (Danielewski 2020). Jędraszewski, głoszący na co dzień poglądy skrajnie reakcyjne, antyekologiczne oraz homofobiczne, w jednym z wywiadów stwierdził, że obrazy protestów mają charakter demoniczny. Zdaniem hierarchy postulatem protestujących jest to, aby „móc zabijać niewinne i całkowicie bezbronne dzieci”. Poza tym „te kobiety przekreślały całą swoją kobiecą tożsamość, swoje powołanie do miłości drugiego człowieka, do macierzyństwa” (cyt. za: Grzegorzcyk 2020). Starszy bezżenny mężczyzna pouczający kobiety o ich tożsamości nie może zrozumieć, że wiele kobiet w wieku rozrodczym nie życzy sobie, aby o ich seksualności i płodności decydował ktoś inny, powołując się przy tym na arbitralne argumenty i wypowiadając się wyłącznie *ex cathedra*.

Hasłami protestujących kobiet były slogany „Piekło kobiet” czy „To jest wojna”, a także wulgarne „Wypierdalać” (skierowane do polityków prawicy i kleru) oraz „Jebać PiS”. To oznaki zaostrzenia się wojny kulturowej, która dotyka Polskę w ostatnich latach (Lepiarz 2021). Zastępca redaktora naczelnego „Przewodnika Katolickiego” pisał o „tzw. prawach kobiet”, uznając metody protestów za „barbarzyńskie” (Jóźwik 2020), jakkolwiek przyznawał, iż być może sojusz tronu z ołtarzem poszedł w Polsce za daleko. Jak ujęła to komentatorka na łamach „Newsweek Polska”:

Najpierw był film „Kler” Smarzowskiego, który ściągnął do kin 5 mln widzów. Potem film braci Sekielskich „Tylko nie mów nikomu”, który obejrzało ponad 20 mln internautów. Spodziewano się po nim trzęsienia ziemi, tymczasem wszystko zostało po staremu. Żadnej skruchy, uderzenia się w piersi, rozliczeń, czystki. Biskupi zamietli sprawę pod dywan i uznali, że trzeba przeczekać atak, a będzie jak dawnej. Strażnikiem ich spokoju, dobrobytu i bezkarności jest wszak władza. PiS dostał błogosławieństwo z ambony podczas całego maratonu wyborczego ostatnich lat. Tym samym episkopat wraz z partią stali się budowniczymi narodowego nacjonalizmu (Pawlicka 2020).

Podsumowanie

Patrząc dialektycznie, każda rzecz jest w mniejszej lub większej mierze związana ze swoim przeciwieństwem, niekiedy zaś – jakkolwiek nie zawsze – skrajności się przyciągają. I tak, powtórzmy za Terryem Eagletonem:

Fundamentalista – niezależnie od tego, czy jest Teksańczykiem, czy talibem – stanowi przeciwieństwo nihilisty: obaj odmawiają znaczenia lub wartości wszystkiemu, co nie znajduje mocnego oparcia w podstawowych zasadach. Różnica między nimi polega na tym, że fundamentalista wierzy w takie zasady, podczas gdy nihilista nie. [...] Fundamentalisci uważają, że należy dokonać wyboru pomiędzy anarchią a prawdą absolutną. Nie dostrzegają w tym tautologii, ponieważ dla absolutyzmu wszystko, co niedoskonałe, musi wydawać się anarchią (Eagleton 2008: 47–48).

W tym kontekście protesty kobiece są głosem rozsądku i umiaru, choć zarazem – co nader istotne – są radykalne w tym sensie, że sięgają do korzeni problemu. Jak zaznacza Zygmunt Bauman, „łaciński rzeczownik *radix*, z którego wywodzą się metaforyczne użycia określenia »radykalny«, odsyła etymologicznie nie tylko do korzeni, lecz także do fundamentów i źródeł pochodzenia” (Bauman 2010: 88).

Jak wiadomo od Hegla, sowa Minerwy wylatuje o zmierzchu. Jedynie czas pokaże, czy kobiece protesty z roku 2020 miały charakter formacyjny, tworzący pokolenie kobiet, które można by określić mianem „pokolenia ośmiu gwiazdek”. Wydaje się jednak, że nie należy wykluczać możliwości wyłonienia się generacji ukształtowanej przez wolnościowy opór wobec narzucania klerykalnej postawy, która ogranicza wolność jednostkową i społeczną.

Bibliografia

- ads/kab. 7 lutego 2021. „W zeszłym roku blisko 150 tysięcy ślubów, ponad 50 tysięcy rozwodów. GUS opublikował raport”. TVN24. Dostęp 10 marca 2021. <https://tvn24.pl/polska/ile-bylo-slubow-w-2020-roku-ile-rozwodow-raport-glownego-urzedu-statystycznego-5010932>.
- Bauman Zygmunt. 2010. *Żyjąc w pożyczonym czasie. Rozmowy z Citlali Rovirosa-Madrazo*. Tomasz Kunz (tłum.). Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- „Bierzmowanie pod warunkiem. »Nie popieram Strajku Kobiet«. 26 stycznia 2021. Rzeczpospolita. Dostęp 10 marca 2021. <https://www.rp.pl/kosciol/art310341-bierzmowanie-pod-warunkiem-nie-popieram-strajku-kobiet>.
- Bodakowski Jan. 2 maja 2017. „Profesor Żaryn skrytykował dokument Episkopatu o nacjonalizmie. Lewicowiec Hartman jest dokumentem zachwycony. Gdzie jest problem?”. Wolność24. Dostęp 10 marca 2021. <https://wolnosc24.pl/2017/05/02/profesor-zaryn-skrytykowal-dokument-episkopatu-o-nacjonalizmie-lewicowiec-hartman-jest-dokumentem-zachwycony-gdzie-jest-problem>.
- Danielewski Michał. 27 października 2020. „Strajk Kobiet ma znak SS? Brednie Terleckiego i Jędraszewskiego, myślą nazistów z Szarymi Szeregami”. OKO.press. Dostęp 10 marca 2021. <https://oko.press/strajk-kobiet-ma-znak-ss-brednie-terleckiego-i-jedraszewskiego>.
- Dzięgielewska Anna. 2011. „Wychowanie patriotyczne młodzieży przygotowującej się do sakramentu bierzmowania jako element duszpasterstwa młodzieży”. *Rocznik Teologii Katolickiej* 10 : 203–211.
- Eagleton Terry. 2008. *Święty terror*. Jacek Konieczny (tłum.). Kraków: Znak.
- Engelhardt Jr. H. Tristram. 1974. „The ontology of abortion”. *Ethics* 84 (3) : 217–234. DOI: 10.1086/291919.

- Filipczuk Marek. 2017. „Wychowawcza funkcja Kościoła w dobie ponowoczesności”. *Collectanea Theologica* 2: 65–94.
- Fraad Harriet, Stephen Resnick, Richard Wolff. 2009. For every knight in shining armour, there’s a castle waiting to be cleaned: A Marxist-Feminist analysis of the household. *W Class struggle on the home front. Work, conflict and exploitation in the household*, Graham Cassano (red.), 19–70. London: Palgrave Macmillan.
- Grzegorzczuk Łukasz. 21 grudnia 2020. „Jędraszewski odleciał w wywiadzie. Protesty kobiet to dla niego »obraz prawdziwie demoniczny«”. na:Temat. Dostęp 10 marca 2021. <https://natemat.pl/331415,abp-jedraszewski-o-demonicznym-strajku-kobiet-krytykuje-protesty#>.
- Jóźwik Piotr. 2020. „Dlaczego nie pójdę na Strajk Kobiet”. *Przewodnik Katolicki* 45. Dostęp 10 marca 2021. <https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2020/Przewodnik-Katolicki-45-2020/Temat-numeru/Dlaczego-nie-pojde-na-Strajk-Kobiet>.
- kb/kab, adso. 27 stycznia 2021. „Niemal całkowity zakaz aborcji w Polsce. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego opublikowany”. TVN24. Dostęp 10 marca 2021. <https://tvn24.pl/polska/wyrok-trybunalu-konstytucyjnego-ws-aborcji-opublikowany-w-dzienniku-ustaw-5001168>.
- Korczyński Piotr. 2020. *Śladami Szeli, czyli diabły polskie*. Warszawa: Wydawnictwo RM.
- Kucharski Sebastian. 2 listopada 2020. „Fala protestów osłabi pozycję Kościoła. »Poza kobietami traci także pokolenie Z«”. Wirtualne Media. Dostęp 10 marca 2021. <https://www.wirtualnemedial.pl/artykul/strajk-kobiet-aborcja-fala-protestow-oslabi-pozycje-kosciola-pozza-kobietami-traci-takze-pokolenie-z>.
- Lepiarz Jacek. 31 stycznia 2021. „Tagesspiegel o gniewie polskich kobiet”. *Deutschewelle*. Dostęp 10 marca 2021. <https://www.dw.com/pl/tagesspiegel-o-gniewie-polskich-kobiet/a-56396026>.
- Moskal Piotr. 2019. „Problem edukacji religijnej w społeczeństwie pluralistycznym”. *Forum Pedagogiczne* 9 (2) : 37–45. DOI: 10.21697/fp.2019.2.03.
- Nowak Katarzyna. 8 marca 2021. „Jeżdżą do Czech i na Słowację na zabieg sterylizacji. »U nas nie wolno«, »Zapotrzebowanie wyraźnie wzrosło«”. *Gazeta*. Dostęp 10 marca 2021. <https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114883,26795376,jezdza-do-czech-i-na-slowacje-na-zabieg-sterylizacji-u-nas.html>.
- Nowiński Adam. 21 lutego 2021. „Doradca Dudy odpiął wrotki. Objaśnił, kiedy »kobieta przestaje być właścicielem swojej macicy«”. na:Temat. Dostęp 10 marca 2021. <https://natemat.pl/339891,zybertowicz-o-prawach-kobiet-powiedzial-kiedy-traca-prawa-do-macicy>.
- „o. Paweł Kowalski: Co Bóg mówi nam przez Strajk Kobiet?”. 8 listopada 2020. *Wiara.pl*. Dostęp 10 marca 2021. <https://kosciol.wiara.pl/doc/6604900.O-Pawel-Kowalski-Co-Bog-mowi-nam-przez-Strajk-Kobiet>.
- Osowski Patryk, mnie. 23 listopada 2020. „Strajk Kobiet nawołuje do palenia kościołów? Zawiadomienie do prokuratury”. *TVP Info*. Dostęp 10 marca 2021. <https://www.tvp.info/50926180/strajk-kobiet-pokazal-podpalony-kosciol-prokuratura-zbada-sprawie>.
- Pacewicz Piotr. 9 września 2019. „Kaczyński: jeden naród, jeden Kościół. »Demokracja skonstruowana prosto«. »Każdy dobry Polak musi...«”. *OKO Press*. Dostęp 10 marca 2021. <https://oko.press/kaczyński-jeden-naród-jeden-kosciol-demokracja-skonstruowana-prosto-kazdy-dobry-polak-musi>.

- Pawlicka Aleksandra. 8 listopada 2020. „Polscy hierarchowie zrobili wszystko, aby wypchnąć wiernych z kościołów”. *Newsweek Polska*. Dostęp 10 marca 2021. <https://www.newsweek.pl/opinie/strajk-kobiet-przyzwolenia-spoiecznego-na-bezkarnosc-kleru-juz-nie-bedzie/15dg73w>.
- Porter Brian. 2000. *When nationalism began to hate: Imagining modern politics in nineteenth-century Poland*. New York–Oxford: Oxford University Press.
- Reich Wilhelm. 2009. *Psychologia mas wobec faszyzmu*, Ewa Drzazgowska, Magdalena Abraham-Diefenbach (tłum.). Warszawa: Aletheia.
- Resnick Stephen, Richard Wolff. 2009. Connecting sex to class. W *Class struggle on the home front. Work, conflict and exploitation in the household*, Graham Cassano (red.), 71–85. London: Palgrave Macmillan.
- Skreczko Adam. 2011. *Rola Kościoła katolickiego w kształtowaniu kultury pedagogicznej rodziców w Polsce*. Białystok: Trans Humana.
- Suchanow Klementyna. 2020. *To jest wojna. Kobiety, fundamentaliści i nowe średnio-wiecze*. Warszawa: Wydawnictwo Agora.
- Tomasik Piotr. 2019. „Wychowanie patriotyczne wyzwaniem dla katechezy Kościoła w Polsce”. *Colloquia Theologica Ottoniana* 2: 101–120. DOI: 10.18276/cto.2019.2-05.
- Zubrzycki Geneviève. 2006. *The crosses of Auschwitz. Nationalism and religion in post-communist Poland*. Chicago–London: The Chicago University Press.

Is There a Freedom-Oriented Generation of Eight Stars? The Generational Dimension to the Protests Against the Clericalization of Social Life in Poland

Abstract

The aim of this article is to analyse the generational aspect of the mass women’s protest against an attempt to almost totally ban legal abortion in Poland, after the Constitutional Court’s decision in October 2020. This text contains three parts. Firstly, the author outlines the general issue around the materialist dimension of motherhood versus the mystical thinking of the Catholic clergy and right-wing politicians. The second section is focused on Catholic propaganda in Polish education. Finally, the last part is devoted to the “women’s hell” and backlash against the alliance between the conservative government and Catholic clergy.

Keywords: abortion, Poland, protest, strike women’s rights